

Eugeniusz Weron

Biuletyn teorii laikatu (86)

Collectanea Theologica 66/2, 111-124

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (87)

Zawartość: I. LAIKAT W OBRONIE ŻYCIA – WEDŁUG ENCYKLIKI „EVANGELIUM VITAE” – 1. Spisek przeciwko życiu – 2. Szczególna odpowiedzialność służby zdrowia – 3. Politycy w służbie życia – 4. Rodzina jako „sanktuarium” życia – 5. Rola wychowawców oraz intelektualistów – 6. Geniusz kobiecości w służbie życia. II. JAN PAWEŁ II O GODNOŚCI I ROLI KOBIET W KOŚCIELE I W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM – 1. Sytuacja kobiety – 2. Podstawy godności i równości – 3. Posłannictwo kobiety – 4. Niektóre formy dyskryminacji – 5. W obliczu nowego tysiąclecia*.

I. LAIKAT W OBRONIE ŻYCIA WEDŁUG ENCYKLIKI „EVANGELIUM VITAE”

Encyklika, poświęcona w całości obronie życia ludzkiego, została napisana w obliczu nowych zagrożeń dla życia, które zaistniały w świecie współczesnym. Zwłaszcza narastająca fala tych zagrożeń, wsparta środkami współczesnej techniki, skłoniła papieża do podjęcia tego tematu. Szczególnie nowym i groźnym zjawiskiem stał się fakt, że znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciwko życiu w imię prawa do indywidualnej wolności i domaga się dla nich nawet aprobaty państwa, aby móc ich dokonywać z całkowitą swobodą, a nawet korzystając z bezpłatnej pomocy służby zdrowia (n. 4). Co więcej, także medycyna, która z tytułu swego powołania powinna służyć obronie życia ludzkiego, staje się w niektórych dziedzinach narzędziem czynów wymierzonych przeciwko życiu. Szczególnie zaś niepokojącym jest fakt, „że nawet ludzkie sumienie zostaje jakby zaćmione przez oddziaływanie wielorakich uwarunkowań i z coraz większym trudem dostrzega różnicę między dobrem a złem w sprawach dotyczących fundamentalnej wartości ludzkiego życia” (n. 4). W takim kontekście papież zwraca się do wszystkich członków Kościoła z nagłym wezwaniem: „abyśmy razem ukazali współczesnemu światu nowe znaki nadziei” (n. 6).

1. Spisek przeciwko życiu

W pierwszym rozdziale encykliki opisuje papież w sposób dramatyczny współczesne zagrożenie dla życia ludzkiego. Ilustruje ten opis biblijnym zabójstwem Abła, który ginie z ręki swego brata Kaina. Obecnie przestępstwa przeciwko życiu

* Redaktorem biuletynu jest ks. Eugeniusz W e r o n SAC, Ołtarzew.

przybrały już tak wielkie rozmiary, że papież nie waha się mówić nawet o „wojnie silnych przeciwko słabym” oraz o zaistnieniu „kultury śmierci”, a także o swoistym „spisku przeciw życiu” (n. 12). Spisek ten wciąga w swoją orbitę nie tylko poszczególne osoby w ich relacjach indywidualnych, rodzinnych i społecznych, ale sięga daleko szerzej i zyskuje wymiar globalny, naruszając i niszcząc relacje łączące narody i państwa (tamże). Widoczne to jest w upowszechnianiu się aborcji i związanej z nią techniki środków antykoncepcyjnych i techniki sztucznej reprodukcji płodu ludzkiego; wyraża się też w dzieciobójstwie oraz w eliminowaniu życia osób nieuleczalnie chorych i ludzi starych przez zastosowanie wymyślnych środków eutanazji (n. 15). Tak więc – zdaniem papieża – wiek XX zapisze się jako epoka masowych ataków na życie, jako niekończąca się seria wojen i nieustanna masakra istot ludzkich (n. 19). Wielkie instytucje międzynarodowe zajmują się propagowaniem i planowaniem prawdziwym kampanii na rzecz upowszechnienia antykoncepcji, sterylizacji, aborcji, i eutanazji. Przy czym to wszystko uznaje się za przejaw postępu i zdobycz wolności człowieka; a natomiast postawę obrony życia ukazuje się jako wroga wolności i rozwoju.

Na taki stan rzeczy złożyły się różnorakie przyczyny. Papież wymienia wśród nich takie zjawiska, jak: subiektywizm etyczny, fałszywe rozumienie wolności jednostki ludzkiej, zagubienie więzi wolności z prawdą, fałszywe pojmowanie demokracji, osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka, a w rezultacie materializm praktyczny, konsumizm i zagubienie wrażliwości sumienia na dobro i zło wśród szerokich warstw społecznych.

W tej sytuacji papież w sposób zdecydowany i uroczysty, mocą władzy, którą Chrystus udzielił Piotrowi, przypomina wszystkim ludziom dobrej woli odwieczną prawdę i oświadcza, „że bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej. Doktryna ta, oparta na prawie naturalnym i na słowie Bożym spisany, jest przekazana przez Tradycję Kościoła i nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne” (n. 62). Papież przypominał równocześnie, że żadna okoliczność i żadne prawo (stanowione) na świecie nigdy nie będą mogły uczynić godziwym takiego aktu (tzn. aborcji), który sam w sobie jest niegodziwy. Podobnie uroczystego potępienia dokonał papież w odniesieniu do eutanazji: „potwierdzam, że eutanazja jest poważnym naruszeniem Prawa Bożego jako moralnie niedopuszczalne dobrowolne zabójstwo osoby ludzkiej” (n. 65). Praktyka eutanazji bowiem zawiera w sobie zawsze zło moralne i – zależnie od okoliczności – jest to zło cechujące samobójstwo lub zabójstwo.

Mając to wszystko na uwadze, papież apeluje przede wszystkim do służby zdrowia, do jej poczucia moralnej odpowiedzialności za życie i zdrowie człowieka.

2. Szczególna odpowiedzialność służby zdrowia

Prawo i obowiązek obrony życia ma wymiar uniwersalny i dotyczy wszystkich ludzi, ale w sposób bez wątpienia szczególnie spoczywa na służbie zdrowia, to znaczy na lekarzach, farmaceutach, pielęgniarkach i pielęgniarzach, kapelanach, pracow-

nikach administracji i wolontariuszach (n. 89). Z samej natury ich zawodu wynika ich obowiązek troski o życie i dobro człowieka. W dzisiejszej jednak atmosferze kulturowej i społecznej, kiedy uległ zachwianiu wymiar etyczny, mogą oni ulegać pokusie manipulowania życiem ludzkim, a niekiedy także powodowania śmierci. Istnienie takiej pokusy jest już – także i w Polsce – faktem społecznym dość szeroko znanym. Świadczą o tym doniesienia prasowe – jak np. wyznaczenie oficjalnej ceny w Monitorze Polskim (a więc organie rządowym) za dokonanie zabiegu aborcji w wysokości 36 zł 60 gr (por. Tyg. „Ład” (1995/ nr 27, s. 3). Wyznaczenie ceny za tego rodzaju „zabieg” jest tym bardziej zadziwiające i nawet szokujące, że polskie prawodawstwo odrzuca dopuszczalność aborcji poza bardzo wyjątkowymi i ściśle określonymi przypadkami. Ustalenie ceny w takim kontekście prawno-obyczajowym stanowi dość jawną zachętę do szerokiego stosowania aborcji i do lekceważenia istniejącego prawodawstwa w tej dziedzinie. Jest to swoisty polski przyczynek potwierdzający aktualność problematyki zawartej w encyklice „Evangelium vitae”.

Wobec wspomnianej wyżej i ciągle aktualnej pokusy wzrastać powinno moralne poczucie odpowiedzialności lekarzy mające swoją podstawę w etycznym wymiarze zawodu lekarskiego. Taką naturalną i niezbywalną podstawą stanowi dla lekarzy treść przysięgi Hipokratesa, według której każdy lekarz jest zobowiązany do obrony życia ludzkiego od jego poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Jak pisze papież: „Absolutne poszanowanie każdego niewinnego życia ludzkiego nakazuje także skorzystać z prawa do sprzyciu sumienia wobec aborcji i eutanazji. «Uśmiercenie» nigdy nie może zostać uznane za działanie lecznicze, nawet wówczas, gdy jedyną intencją jest spełnienie żądania pacjenta” (n. 89). Byłoby to bowiem sprzeniewierzeniem się zawodowi lekarskiemu. Także w dziedzinie badań, biomedycznych należy unikać tego wszystkiego, co może stanowić bezpośrednie zagrożenie życia ludzkiego.

W ramach działalności służby zdrowia dużą rolę do spełnienia mają osoby zaangażowane w pracę filantropijną na rzecz ludzi chorych. Chodzi tu o tzw. wolontariat. Ludzie ci wnoszą swój cenny wkład w służbę życiu. Ewangelia przynagla ich, aby postawę zwykłej filantropii wznosili na wyżyny miłości Chrystusa (n. 90). Wtedy ich działalność stanie się bardziej owocna.

3. Politycy w służbie życia

Kierując się szacunkiem dla wszystkich obywateli i logiką demokratycznego współistnienia, politycy przyczyniają się do budowania wspólnego dobra w społeczeństwie, opartego na uznaniu i ochronie godności każdej osoby ludzkiej oraz na obronie i rozwoju życia wszystkich. Będąc powołani do służby człowiekowi i dobru powszechnemu, mają oni obowiązek odważnie stawać po stronie życia, a to szczególnie w stanowieniu prawa i jego realizacji. Choć prawa nie są jedynym narzędziem obrony życia ludzkiego, to jednak odgrywają one bardzo istotną rolę w kształtowaniu świadomości społeczeństwa i jego obyczajów. Dlatego np. ustawa państwowa łamiąca naturalne prawo człowieka niewinnego do życia jest niesprawiedliwa i jako taka nie

może mieć mocy prawnej, wiążącej sumienie. „Dlatego stanowczo – jak mówi papież – ponawiam mój apel do wszystkich polityków, aby nie wprowadzali ustaw, które nie uznają godności osoby i tym samym zagrażają samym korzeniom społecznego współżycia” (n. 90). Papież usilnie wzywa i zachęca polityków, zwłaszcza chrześcijańskich (ale nie tylko), aby nie zniechęcali się ewentualnymi niepowodzeniami i podejmowali ciągle na nowo inicjatywy i decyzje, które mogą doprowadzić do przywrócenia właściwego ładu moralnego w prawodawstwie. Zachęca równocześnie do usuwania przyczyn sprzyjających zamachom na życie ludzkie. Przede wszystkim chodzi tu o zapewnienie należytej pomocy rodzinie i macierzyństwu. Polityka prorodzinna powinna się stać „filarem i motorem wszelkiej polityki społecznej” (n. 90). Należy więc podejmować odpowiedzialnie działania społeczne i prawodawcze mające na celu odnowę życia rodzinnego. Trzeba przy tym respektować niezbywalną odpowiedzialność małżonków, którzy nie mogą i nie powinni uciekać się do stosowania metod regulacji urodzin sprzecznych z prawem naturalnym i moralnością. Jest więc niedopuszczalna taka polityka demograficzna, która zachęca lub zmusza obywateli do stosowania środków antykoncepcyjnych lub dokonywania sterylizacji i aborcji (n. 91).

W tym kontekście Jan Paweł II mówi o możliwości i potrzebie współpracy z braćmi z innych Kościołów i wspólnot kościelnych w ramach działań ekumenicznych na rzecz obrony życia. „Dziedzina ta jawi się też jako ofiarowana nam przez Opatrzność przestrzeń dialogu i współpracy z wyznawcami innych religii i z wszystkimi ludźmi dobrej woli” (n. 91). W rzeczy samej ta współpraca przedstawicieli Stolicy Świętej z delegacjami państw i organizacji muzułmańskich w czasie wielkich kongresów międzynarodowych, poświęconych problemom demograficznym (Kair 1994 r.) oraz zagadnieniom obrony praw kobiety (Pekin 1995 r.), przyniosły już dość widoczne i pozytywne efekty.

4. Rodzina jako „sanktuarium” życia

Jest rzeczą oczywistą, że największa odpowiedzialność za życie spoczywa na rodzinie. Wynika to z samej natury rodziny jako wspólnoty życia i miłości oraz z jej misji strzeżenia, objawiania i przekazywania wartości. Małżonkowie i rodzice są współpracownikami Boga w przekazywaniu i strzeżeniu daru życia. Rodzina została powołana, aby spełniać swoje zadania w ciągu całego życia swoich członków. Jest ona prawdziwym – jak mówi Sobór – „sanktuarium życia”. Dlatego rodzina ma do spełnienia szczególną i decydującą misję w kształtowaniu osobowości swoich członków oraz w tworzeniu kultury życia społecznego.

Jest ona również powołana do głoszenia i „służenia Ewangelii życia” (n. 92). Rodzina spełnia tą swoją misją przede wszystkim w procesie wychowania dzieci. Dokonuje się to przez słowa i przykład życia rodziców. Praca wychowawcza chrześcijańskich rodziców powinna służyć rozwojowi wiary i życia religijnego dzieci. W ramach tej wychowawczej misji rodzice powinni nauczyć dzieci, słowem i przykładem jaki jest prawdziwy sens także i cierpienia, choroby oraz śmierci. Wykorzystać tu mogą wydarzenia we własnej rodzinie oraz w bliższym i dalszym środowisku.

Niezastąpione miejsce w wychowaniu ma rodzina modlitwa, w której uczestniczą wszyscy członkowie rodziny.

W encyklice zwrócono też uwagę na potrzebą solidarności międzyrodzinnej, której wyrazem jest m.in. adopcja lub wzięcie pod opiekę dzieci porzuconych czy żyjących w trudnych warunkach. Zalecono tzw. adopcję na odległość, która jest bardziej wskazana w przypadkach, gdy jedynym powodem porzucenia dziecka jest głębokie ubóstwo jego rodziny. Ten typ adopcji (przez dostarczenie środków utrzymania) pozwala rodzicom uzyskać niezbędną pomoc, aby mogli utrzymać i wychować własne dzieci bez konieczności wyrwania ich z własnego środowiska (n. 93). Solidarność rodzin powinna się wyrażać także przez różne formy udziału w życiu społecznym i politycznym oraz przez łączenie się ich w celu wywierania nacisku na prawodawstwo i na władze państwowe w celach obrony i promocji rodziny.

W ramach życia rodzinnego szczególnie miejsce należy się osobom w podeszłym wieku. Człowiek stary bywa obecnie spostrzegany w niektórych kulturach jako bezużyteczny ciężar i bywa pozostawiony własnemu losowi. Obecność osób starszych w rodzinie ma ogromne znaczenie dla wzajemnego ubogacenia pokoleń. Człowiek stary jest nie tylko przedmiotem troski i opieki, ale ma przekazywać nowym pokoleniom mądrość życia zdobytą doświadczeniem oraz ukazywać drogę nadziei i miłości.

W rodzinie i przez rodzinę dokonuje się powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny oraz budowa nowej kultury życia, przeciwstawnej kulturze śmierci. Na tą formację i mobilizację sumień ludzkich składa się także należyte i właściwe wychowanie do życia płciowego i miłości. Formacja ta obejmuje wychowanie do czystości jako cnoty, która sprzyja osiągnięciu osobowej dojrzałości. Formacja dotyczy także przygotowania małżonków do odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz do stosowania – w razie potrzeby – naturalnych metod regulacji płodności. „Kościół jest wdzięczny tym (ludziom), którzy za cenę osobistych wyrzeczeń i ofiar, często niedocenianych, zajmują się poszukiwaniem i upowszechnianiem tego rodzaju metod, troszcząc się tym samym o wychowanie do wartości, które stanowią ich podłoże” (n. 97).

5. Rola wychowawców oraz intelektualistów

Obok rodziny szczególnie doniosłe zadania mają do spełnienia wychowawcy, nauczyciele oraz wszelkiego typu intelektualiści. Od nich w dużej mierze zależy los wychowania młodych pokoleń. Szczególna rola przypada intelektualistom katolickim. Są oni powołani do aktywnej obecności w środowiskach kulturotwórczych, w ośrodkach badań naukowych i na polu twórczości artystycznej oraz refleksji humanistycznej. Winni oni angażować się w służbę na rzecz nowej kultury życia. W tej perspektywie Jan Paweł II ustanowił Papieską Akademię „Pro Vita”. Jej zadaniem jest studiowanie podstawowych problemów medycyny i prawa, mających znaczenie dla promocji i obrony życia (n. 98). Ustanowienie wspomnianej Akademii stanie się – jak wolno się spodziewać – trwałym pomnikiem a zarazem dowodem nieustannych wysiłków polskiego papieża na rzecz obrony życia i godności człowieka.

Wielka odpowiedzialność spoczywa na katolikach świeckich pozostających w służbie środków społecznego przekazu. Powinni oni troszczyć się o to, aby środki te służyły kulturze życia. Interpretując rzeczywistość, powinni unikać tego wszystkiego, co może budzić lub podsycać uczucia negatywne czy pogardę dla życia ludzkiego. Powinni posiadać umiejętność łączenia wolności informacji z szacunkiem dla każdej osoby wraz z głębokim poczuciem człowieczeństwa (n. 98).

6. Geniusz kobiecości w służbie życia

Jest rzeczą oczywistą, że w kształtowaniu nowej kultury życia rolę wyjątkową, a zapewne i decydującą w sferze myśli i działania, pełnią kobiety. „Mają stawać się one promotorkami «nowego feminizmu», który nie ulega pokusie naśladowania modeli «maskulinizmu», ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przewycięzania wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku” (n. 99).

Wspomniany tutaj geniusz kobiecości polega na specyficznym powołaniu kobiety, aby dawać świadectwo prawdziwej miłości – jako daru z siebie oraz przyjęciu drugiego człowieka jako człowieka. Zwłaszcza macierzyństwo uzdalnia kobietą do szczególnego obcowania z tajemnicą życia. Charakteryzuje on odnoszenie się kobiety do człowieka – nie tylko do własnego dziecka, ale do człowieka w ogóle. „Matka bowiem przyjmuje i nosi w sobie innego człowieka, pozwala mu wzrastać i czyni mu miejsce w swoim wnętrzu, szanując go w jego inności” (n. 99). Jest ten najważniejszy wkład, jakiego Kościół i ludzkość oczekują od kobiet.

Papież nie zapomina również o tych kobietach, które dopuściły się przerwania ciąży. Pochyla się nad nimi ze współczuciem i zachęca je, by nie ulegały depresji i nie traciły nadziei na przebaczenie. „Ojciec wszelkiego miłosierdzia czeka na was, by ofiarować wam swoje przebaczenie i pokój w Sakramencie Pojednania”. Wzywa je, by w oparciu o swoje bolesne przeżycia anagazowały się bardziej w dzieła obrony nienarodzonych oraz obejmowały swoją troską tych, którzy najbardziej potrzebują ich pomocy i bliskości.

Pod koniec swej encykliki Jan Paweł II zwraca się do wszystkich chrześcijan z wezwaniem do wielkiej modlitwy za życie: „W ramach specjalnych inicjatyw oraz w codziennej modlitwie niech każda chrześcijańska wspólnota, każdy ruch i stowarzyszenie, każda rodzina i każdy wierzący zanoszą żarliwe błaganie do Boga, Stwórcy i Miłośnika życia” (n. 100). Papież wzywa nie tylko do modlitwy, ale i do postu w intencji obrony życia i godności człowieka.

W słowie zamykającym stwierdza papież: „Ewangelia życia nie jest jedynie przeznaczona dla wierzących. Jest bowiem przez Boga skierowana do całej ludzkości. Działać zaś na rzecz życia znaczy przyczyniać się do odnowy całego ludzkiego społeczeństwa i do realizowania wspólnego dobra. Nie może bowiem budować tegoż dobra, jeśli się nie uznaje i nie chroni prawa do życia, na którym się opierają i z którego wynikają wszystkie inne niezbywalne prawa człowieka. Tylko poszanowanie życia może stanowić fundament i gwarancję najcenniejszych i najpotrzebniejszych dla społeczeństwa wartości, jakimi są demokracja i pokój.”

Tak więc, encyklika „*Evangelium vitae*” jest nie tylko wielkim dokumentem obrony godności życia, ale jest równocześnie wyrazem nieustannej troski Jana Pawła II o pokój i dobro dla całej ludzkiej rodziny.

ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew

II. JAN PAWEŁ II O GODNOŚCI I ROLI KOBIEŃ W KOŚCIELE I W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

W uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła, 29 czerwca 1995 r., Jan Paweł II podpisał List, skierowany do kobiet całego świata, z okazji VI Światowej Konferencji, przewidzianej z inicjatywy ONZ na czas od 4 do 15 września 1995 r. w Pekinie i poświęconej kobiecie¹. W jednym ze swych przemówień zapowiedział Papież jego opublikowanie na dzień 10 lipca tegoż roku². W Liście tym omówione zostało zagadnienie „wielostronnego wkładu kobiety w życie całych społeczeństw i narodów”³.

Pełen szczerego uznania dla Organizacji Narodów Zjednoczonych za podjętą inicjatywę, Jan Paweł II pragnie zarazem zwrócić uwagę, że także Kościół usiłuje „wnieść swój wkład w sprawę obrony godności, roli i praw kobiet”⁴. Wyrazem tych wysiłków ma być z jednej strony wysłanie na obrady pekińskie oficjalnej Delegacji Stolicy Apostolskiej, a z drugiej także bezpośrednie zwrócenie się „do serc i umysłów wszystkich kobiet”, mających do spełnienia ważne zadania w świecie i Kościele⁵. Kobiety pozostają bowiem żywą nadzieją ludzkiej społeczności. Od nich zależy też, jaki będzie świat w przyszłości. Stąd refleksja nad problemami dotyczącymi życia kobiet i ich zadań w naszych czasach – zdaniem Jana Pawła II – stanowi dla międzynarodowej wspólnoty narodów wezwanie zasługujące na najwyższą uwagę i poparcie, tym bardziej, że ignorowanie kobiet i pomniejszanie ich roli notujemy nie tylko w przeszłości⁶.

1. Sytuacja kobiety

Papież zauważa, że także współcześnie kobieta uchodzi w wielu sytuacjach za istotę niższą, a nawet bywa ignorowana, chociaż współczesna cywilizacja głosi jej własną, podmiotową godność, oraz zakłada człowieczą równość z mężczyznami i zrównanie z nimi wobec prawa⁷.

¹ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, L'Osservatore Romano, R. XVI, nr 8-9 (176), 1995, (s. 18-22).

² Por. *Jan Paweł II, Jedność dwojga*, L'Osservatore Romano, dz. cyt., s. 23.

³ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, dz. cyt., nr 8.

⁴ *Tamże*, nr 1.

⁵ Por. *Tamże*.

⁶ Por. *Jan Paweł II, Świadomość tożsamości i wartości kobiety*, L'Osservatore Romano, R. XVI, nr 8-9 (176), 1995, s. 22.

⁷ Por. *Tamże*. Por. też *Jan Paweł II, Mulieris dignitatem*.

Obraz Boga stanowiący o wielkości i godności człowieka, jest w jednakowej mierze wyryty we wnętrzu mężczyzny jak i kobiety. Dlatego – jak podkreśla Jan Paweł II – nie można go deformować, trwając dalej w mentalności zdeterminowanej dziedzictwem przeszłości, błędnymi racjami filozoficznymi, czy względami ekonomicznymi. Godność kobiety w dzisiejszej kulturze musi być postawiona na równi z godnością mężczyzny, skoro obydwójce cieszą się własną, odrębną i nieprzeciwstawną sobie podmiotowością, która wręcz stanowi podstawę wzajemnych relacji wypełniających się w miłości. Kobieta urzeczywistnia się tak samo jak mężczyzna, na drodze składania z siebie, z własnej osoby, bezinteresownego daru (por. KDK 24).

Każda ludzka osoba jest uzdolniona do składania takiego daru z samej siebie drugiej osobie ludzkiej, a także bezpośrednio Bogu, z którym człowiek pozostaje jako stworzenie w relacjach najbliższych i koniecznych.

W relacjach zachodzących między kobietami a mężczyznami ujawnia się w ogóle komplementarność stosunków międzyludzkich. Ludzie powinni nieść sobie wzajemną pomoc, podobnie jak kobieta stanowi pomoc dla mężczyzny i zapełnia jego samotność (por. Rdz 2,23)⁸. Również mężczyzna jest pomocą dla kobiety. W Liście apostoelskim *Mulieris dignitatem*, pisze Jan Paweł II, że „mężczyzna i kobieta są od początku wezwani nie tylko do tego, aby bytować obok siebie czy nawet razem ze sobą, ale są też wezwani, by bytować wzajemnie jedno dla drugiego”⁹.

Jan Paweł II, pragnąc z okazji IV Światowej Konferencji w Pekinie przemówić bezpośrednio „do serc i umysłów wszystkich kobiet”, zwraca się zarazem do każdej kobiety indywidualnie i z osobna¹⁰. W rozmowie z delegacją Stolicy Apostolskiej na pekińską konferencję podkreślił ponadto, że zależy mu, aby konferencja zdołała w możliwie najpełniejszej mierze zapewnić wszystkim kobietom świata pełne poznanowanie ich równej godności i niezwykłych praw ludzkich¹¹.

2. Podstawy godności i równości

Mężczyzna i kobieta są w jednakowej mierze osobami. Są istotami rozumnymi i wolnymi. Mają własny cel istnienia zarówno w aspekcie odpowiednio godnego życia na ziemi, jak też szczęśliwego zjednoczenia z Bogiem w wieczności. W poleceniu otrzymanym od Boga, aby ludzie czynili sobie ziemię poddaną, zawiera się niejako prawda, że mężczyzna i kobieta są w zamierzeniu Boga w jednakowej mierze panami stworzenia (por. Rdz 2,15). Posiadają oni wprawdzie swoje indywidualne i społeczne właściwości, a także odrębności psychiczne, które jednakże nie są sobie przeciwstawne, lecz „się właściwie uzupełniają”¹². Wprawdzie ze „specyfiki bycia mężczyzną i kobie-

⁸ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, nr 7; Por. też: Jan Paweł II, *Jedność dwojga*, L'Osservatore Romano, R. XIV, nr 8-9 (176), 1995, s. 23

⁹ Por. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, nr 7.

¹⁰ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, nr 1.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *W obronie godności kobiety*, Słowo – Dziennik Katolicki, nr 167 (659), 30. VIII, 1995, s. 1.

¹² Por. S. Wyszyński, *Chrześcijańska a neoplatońska koncepcja kobiety*, w: *Rola kobiety w Kościele*, Lublin 1958, s. 9 n.

ta” wypływa w określony sposób zróżnicowanie ich zadań, ale to nie może mieć negatywnych następstw dla kobiety¹³. Kobieta zna np. o wiele lepiej niż mężczyzna „królestwo swego domu”, gdy tymczasem prymat w sprawach ekonomicznych, politycznych itp. pozostaje raczej przy mężczyźnie. Dlatego nie można, np. zdaniem Ch. Journeta, traktować jednakowo w każdych okolicznościach mężczyzn i kobiety bez uwzględniania ich różnic. Zakładając równość jakościową, zachodzącą pomiędzy kobietami a mężczyznami, wcale nie można np. wymagać, aby kobiety wykonywały w fabryce te same prace co mężczyźni, aby na równi z nimi pracowały w kopalniach, służyły w wojsku itd¹⁴.

Bardzo ważnym, a nawet podstawowym zadaniem, jakie mężczyzna i kobieta otrzymali wspólnie, jest rodzenie nowych ludzi i przedłużanie przez to w czasie ludzkiego gatunku. Odpowiedzialnemu ich zarządzaniu powierzył też Bóg ziemię i przeobrażanie jej oblicza w takim sensie, aby czynili ją sobie poddaną, a uczłowiczając ją, tworzyli kulturę¹⁵.

W myśl chrześcijańskiej koncepcji, akt stworzenia człowieka „równa mężczyznę i kobietę”. Są oni oboje stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, który sam jest autorem ich istnienia. Zachodzące pomiędzy nimi różnice nie są natury osobowej, lecz wynikają z odmiennych zadań szczegółowych w dziedzinie życia zwłaszcza rodzinnego i społecznego. Dopiero zharmonizowanie tych zadań po linii powołania i sobie właściwych powinności prowadzi do wypełnienia zadań zleconych człowiekowi, stworzonemu jako mężczyzna i kobieta.

W jednym wspólnym akcie Bóg nie tylko stworzył człowieka, ale go także odkupił. Chociaż sposób, w jaki mężczyzna i kobieta popełnili grzech pierworodny, był różny, odkupieni zostali jednakowo, w tym samym akcie zbawczego działania Chrystusa. Znamienne jest też, że kobieta wzięła udział w dziele Jego Wcielenia, jako współdziałająca z Duchem Świętym, stając się Współodkupicielką rodzaju ludzkiego. Jan Paweł II mówi w Liście do kobiet o ich szczególnej godności ujawniającej się właśnie w kontekście Słowa Bożego¹⁶.

Na wzór „kobiecości” Maryi, każda kobieta jest powołana, „by być oblubienicą Chrystusa i matką wierzących”. W kobiecie odzwierciedla się niejako „Maryjny” wymiar Kościoła, a w mężczyźnie, „apostolstwo – Piotrowy”¹⁷.

Papież napisał już wcześniej w Liście apostolskim *Mulieris dignitatem*, wydanym z okazji Roku Maryjnego 1989, że pragnie w imieniu Kościoła „złożyć dzięki Najświętszej Trójcy za tajemnicę kobiety i za każdą kobietę – za to, co stanowi odwieczną miarę jej godności kobiecej, za wielkie dzieła Boże jakie w niej i przez nią dokonały się w historii ludzkości”¹⁸.

¹³ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, nr 11.

¹⁴ Por. Ch. Journet, *Kościół a kobieta*, w: *Rola kobiety w Kościele*, Lublin 1958, s. 33.

¹⁵ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, nr 8.

¹⁶ Por. *Tamże*, nr 1.

¹⁷ Por. *Tamże*, nr 11.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Mulieris dignitatem*, nr 31.

3. Posłannictwo kobiety

Duch wdzięczności i podziękowań wyrażonych Bogu za Jego „zamyśl określający powołanie i posłannictwo kobiety w świecie”, przewija się też bardzo wyraziście w Liście do kobiet. Ponadto Papież dziękuje samym kobietom za wszystko, co przedstawiają one sobą w życiu ludzkości, oraz za dobro, jakiego jej przysparzają, realizując powierzone sobie posłannictwo¹⁹.

Z okazji zbliżającej się IV Światowej Konferencji w Pekinie Papież staje w obronie godności kobiet i odnosi się do nich z ogromnym szacunkiem. Mówi o nich jako o matkach, żonach, córkach, siostrach, o ich życiu zawodowym, o życiu siostr zakonnych, by wreszcie stwierdzić: „dziękuję ci, kobieto, za to, że jesteś kobietą”²⁰.

Dziękując kobietom na podjęcie własnego posłannictwa, Papież nie pojmuje swego aktu wdzięczności jako czynności zamkniętej w sobie. W intencji jego leży, aby na tej drodze skierować równocześnie usilny apel, zwłaszcza do państw i międzynarodowych organizacji, by „uczyniły wszystko, co konieczne dla przywrócenia kobietom pełnego poszanowania ich godności i roli”²¹. Do kobiety trzeba odnieść się poważnie, uznać jej miejsce w świecie i w Kościele, a zwłaszcza w rodzinie.

Od kobiety – matki zależy bowiem nie tylko urodzenie dzieci, ale także ich wychowanie oraz towarzyszenie im na wszystkich ważniejszych drogach życia. Kobiety są zdolne do największych poświęceń wszędzie tam, gdzie potrzebna jest praca formacyjna, oraz opieka nad chorymi, troska o dom i potrzeby rodziny²².

Jako żona, która przez całe życie trwa ze swoim mężem w nierozdzielalnym małżeństwie, kobieta stanie się praktycznym przykładem komunii, potrzebnej w rodzinach, a także w innych społecznościach ludzkich²³.

Zanim założy własną rodzinę, kobieta żyjąc jeszcze w rodzinie swego pochodzenia, wnosi już jako siostra i córka zarówno w życie rodzinne, jak i społeczne „bogactwo swej wrażliwości, intuicji, ofiarności i stałości”²⁴.

Kobiety zaangażowane poprzez swoją pracę w różne dziedziny życia społecznego wnoszą swój nieoceniony wkład w rozwój struktur ekonomicznych i politycznych, kształtują kulturę itp., ułatwiają „właściwe zrozumienie świata” i wnoszą „wkład w pełną prawdę o związkach między ludźmi”²⁵.

Wkład ten sięga również granic nadprzyrodzoneści, dotyczy kobiet, które wybierając wartości możliwe do zrealizowania jedynie na drodze życia konsekrowanego, otwierają się „uległe i wiernie na miłość Bożą, pomagając Kościołowi i całej ludzkości” przez realizowany na co dzień przykład życia komunijnego zjednoczenia z Bożym światem nadprzyrodzonym²⁶.

¹⁹ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, nr 2.

²⁰ Por. *Tamże*.

²¹ *Tamże*, nr 6.

²² Por. *Tamże*, nr 9.

²³ Por. *Tamże*, nr 2.

²⁴ *Tamże*.

²⁵ *Tamże*.

²⁶ Por. *Tamże*.

Wieloaspektowy wkład wniesiony przez kobiety w rozwój ludzkości i jej kultury jest w opinii Papieża równie wielki jak ten, który przypisuje się mężczyznom, chociaż warunki były dla kobiet mniej sprzyjające. Kobiety wniosły swój szczególny wkład zwłaszcza w dziedzinie rozwoju społeczno-etycznego, przyczyniając się do kształtowania głównie odniesień międzysobowych i rozwoju zalet ducha. W tym zakresie kobietom zawdzięcza się bardzo dużo, a jest to dziedzina, w opinii Jana Pawła II, ważniejsza niż osiągnięcia naukowe i techniczne, chociaż i na tym ostatnim polu kobiety mają wiele do powiedzenia²⁷.

4. Niektóre formy dyskryminacji

Mimo swego niewątpliwego wkładu w rozwój świata i ludzkości, w kształtowanie kultury i uczuć ludzkich, kobiety były na przestrzeni dziejów niejednokrotnie nie tylko niedowartościowane, lecz także dyskryminowane; nie pozwalano im „być w pełni sobą”. Nie miały jednakowego dostępu do oświaty. Były narażone na niezrozumienie i cierpiały z powodu braku uznania²⁸.

Jak Paweł II, zwracając w Liście do kobiet uwagę na tę okoliczność, mówi o zapoznawaniu kobiecej godności, o pomijaniu jej i niedocenianiu, o spychaniu na margines; kobietę nierzadko sprowadzano do roli niewolnicy. Stąd też same podziękowania skierowane pod adresem kobiet – w przekonaniu Papieża – nie wystarczają, tym bardziej, że w ciągu dziejów zanotowano, także w Kościele katolickim, niektóre błędne postawy i niewłaściwe odnoszenie się do kobiet. Dlatego też Jan Paweł II, chcąc niejako spłacić długi, wyraża obok podziękowań także swoje „szczerze ubolewanie”²⁹.

Papież przypomina dzisiejszemu światu, że kobiety należy nie tylko wyzwolić z wielu form ucisku i dominacji widocznych po dzień dzisiejszy, lecz także utwierdzić w nich pełną godność, jaką mają one „od początku w planic i miłości Boga”. Przypomniął o tym w swojej Ewangelii także Chrystus, który wznosząc się ponad kulturowe znamiona epoki, ukazywał wobec niewiast postawę „otwartości, szacunku, zrozumienia i szczerości”³⁰. Jan Paweł II mówi nawet o długu, jaki ludzkość zaciągnęła wobec rozległej i bogatej „tradycji kobiecej”³¹.

Kwestionując wiele praktyk, które także we współczesnym świecie bronią kobietom często dostępu i pełnej możliwości włączenia się bez ograniczeń w życie społeczne, polityczne i gospodarcze, Jan Paweł II podkreśla przede wszystkim dar macierzyństwa, który należy doceniać w kobiecie na pierwszym miejscu, skoro dzięki niemu ludzkość w ogóle trwa.

Kobieta będąc powołana do macierzyństwa nie powinna być dyskryminowana także pod żadnym innym względem. Powinność ta wynika z samego aktu sprawied-

²⁷ Por. *Tamże*, nr 9.

²⁸ Por. *Tamże*, nr 3.

²⁹ Por. *Tamże*.

³⁰ *Tamże*.

³¹ *Tamże*.

liwości, a zarazem z określonej konieczności. Kobięcie muszą – zdaniem Papieża – przysługiwać jednakowe prawa z mężczyznami, także w dziedzinie wynagrodzenia za pracę, a w myśl prawa rodzinnego również określone przywileje wynikające z tytułu jej macierzyństwa i obowiązków opieki nad dzieckiem i jego wychowania³².

Kobiety powinny z mocy samej sprawiedliwości uczestniczyć w rozwiązywaniu różnych problemów mających wpływ na ich własne życie, jak również na życie społeczne, gdy chodzi o „czas wolny, jakość życia, migracje, usługi socjalne, eutanazja, narkotyki, służba zdrowia i opieka zdrowotna, ekologia itd.”³³ Papież uważa, że dzięki przymiotom osobowości kobiecej leżące tutaj problemy, rozwiązywane z ich udziałem, będą pełniej rozstrzygane nie tyle z myślą o wzroście produkcji i większej wydajności, ile raczej w trosce o wartości humanistyczne, nieodłączne od cywilizacji miłości, której tak bardzo potrzeba dzisiejszemu światu.

Należy żałować, że elementy humanistycznych wartości, jakie może wnieść kobieta w warunkach dzisiejszego świata, zostają zapoznane, a nawet podporządkowuje się je agresywnemu maskulinizmowi i różnym formom przemocy seksualnej³⁴.

5. W obliczu nowego tysiąclecia

W obliczu zbliżającego się nowego tysiąclecia chrześcijaństwa trzeba zapobiegać dotychczasowym tendencjom podporządkowywania osoby, głównie kobiecej, dążeniom dość ożywionej obecnie „kultury hedonistycznej i komercyjnej”, usiłującej ciągnąć zyski z nadużyć seksualnych.

Kobiety nie można traktować z przekąsem ani też serwować jej różnych upokorzeń, do których wcale nierzadko należą akty przemocy, posunięte aż do gwałtów, a nawet do wymuszania przerywania ciąży. Papież współboleje z takimi kobietami, a także ze szczególnym uznaniem odnosi się do tych, „które z heroiczną miłością wobec swych dzieci akceptują ciążę będącą następstwem niesprawiedliwości, jaką stanowią akty gwałtu”³⁵.

Jan Paweł II wyraża podziw wobec dobrej woli wszystkich kobiet, które bronią własnej, kobiecej godności, walczą o zasadnicze prawa „społeczne, ekonomiczne i polityczne”, im przysługujące. Nikogo, a zwłaszcza samych kobiet, nie powinny zniechęcać trudności ani przeszkody stale jeszcze pojawiające się na drodze do pełnego docenienia godności kobiet i oddania im należnego szacunku³⁶.

Podejmowanie wysiłków w celu „pełnego poszanowania tożsamości kobiety” stanowi zadanie nie tylko w wymiarze dążenia do naprawy spadku, wywodzącego się z historii, gdy kobietę dyskryminowano i niesprawiedliwie się do niej odnoszono. Trzeba rozpoznać także obecną powinność należnej jej czci. Jan Paweł II mówi, że wszyscy powinni aktualnie uświadomić sobie i uszanować godność kobiety. Godność

³² *Tamże*, nr 4.

³³ *Tamże*.

³⁴ Por. *Tamże*, nr 5.

³⁵ *Tamże*.

³⁶ Por. J a n P a w e ł I I, *Oreǳie na Światowy Dzień Pokoju 1995*, nr 4.

tę potwierdza zarówno ludzki rozum, jak też „prawo Boże wpisane w serce każdego człowieka”. Potwierdza tę godność także sposób, w jaki Bóg stworzył pierwszą parę ludzką, a w Nowym Testamencie ponadto sposób, w jaki Chrystus odnosił się do kobiet.

W opinii Jana Pawła II należy stworzyć odpowiedni program, który objąłby wszystkie dziedziny związane z życiem kobiet³⁷.

Jan Paweł II pisząc o roli wypełnionej przez kobiety w ciągu dziejów świata i rozwoju społeczeństw oraz chcąc określić stopień ich twórczego wkładu, mówi o kobiecym „geniuszu”. Życzy też sobie, aby zastanowiono się nad nimi nie tylko w aspekcie zamysłu Bożego, lecz także kobiecych zadań w świecie i w Kościele.

Wspaniałym wzorem takiego geniuszu jest Maryja, która oddała się na miłosną służbę Bogu i ludziom. Stając się „darem dla swojego Syna”, stała się nim także „dla synów i córek całego rodzaju ludzkiego”³⁸. Geniusz ten ujawnił się we właściwym sobie wymiarze, także w postawach innych wielkich postaci kobiecych, które wywarły wielce dobroczynny wpływ na czasy, w których żyły, tworząc doniosłe dzieła o znaczeniu społecznym, religijnym, charytatywnym itp.

W najgłębszych pragnieniach Papieża, wyrażonych w Liście do kobiet, przewijają się również życzenie, aby wszechstronny ich geniusz doszedł w sposób zwyczajny i prosty możliwie najpełniej do głosu także obecnie, objawiając się w życiu codziennym jako świadczenie różnych usług dla dobra innych, stosownie do posiadanych talentów³⁹. Papież pragnie, aby Konferencja w Pekinie, poświęcona kobiecie, tę prawdę unaoczniała, ukazując współczesnemu światu prawdę o kobiecie w możliwie najpełniejszym jej wymiarze⁴⁰.

We współczesnej dobie wypaczeń etycznych w dziedzinie poszukiwania prawdy o kobiecie, a także o rodzinie oraz różnych odcieni kontestacji pedagogicznych w tym zakresie, List Jana Pawła II do kobiet można niewątpliwie odczytać jako próbę przeciwstawienia się wielorakim determinantom o tendencjach feministycznych, które kwestionują dotychczasową naukę, uświęconą nie tylko powagą Kościoła, lecz także tradycją. Żywią one nadzieje na stworzenie nowych kobiecych formacji społecznych i kulturowych, które miałyby zdobyć sobie prawo obywatelstwa wraz z wyzwoleniem się spod obowiązujących dotąd praw boskich, a także spod prawa natury – przynajmniej w takim wymiarze, w jakim jest ono zapisane w prawym, a więc niewypaczonym sumieniu ludzkim. Z wywodów Papieża wynika, że nie ma możliwości zastosowania, tak w teorii jak i praktyce, jakichkolwiek wartości alternatywnych, które można by przeciwstawić sprawdzonym w historii uświęconym wartościom humanistycznym, a tym bardziej gdy znajdując one swoje udokumentowanie w Prawie Boga i w Jego Objawieniu. Religijne prawdy Boże są niepodważalne. Jest też niepodważalna sama prawda o wielkiej godności kobiety i o roli jej „geniuszu”, spełnionej w ludzkich

³⁷ Por. *List Ojca Świętego Jana Pawła II do kobiet*, dz. cyt., nr 6, 7.

³⁸ *Tamże*, nr 10.

³⁹ Por. *Tamże*, nr 11.

⁴⁰ Por. *List*, nr 12.

dziejach. Jednakże wobec wyzwań współczesnego przełomu kulturowego, a także wielorakich kontestacji religijnych i etycznych, potrzeba najpierw naprawić dotychczasowe błędy w sposobie patrzenia, a nawet pogardliwego odnoszenia się do kobiet, a zarazem podjąć odpowiednie kroki, aby kobieta mogła, na równi z mężczyznami, cieszyć się w ludzkiej społeczności, należnym sobie szacunkiem, a także miejscem, przysługującym każdej ludzkiej osobie. W tym kierunku zdają się iść wszystkie podstawowe życzenia i nadzieje, jakie Jan Paweł II wiąże, między innymi, także z Konferencją Pekinijską z r. 1995, poświęconą sprawom kobiet. Papież życzy sobie, aby odkryto na niej od nowa, i w całej rozciągłości, prawdę o „geniuszu”, jaką dostrzega w kobietach.

ks. Anastazy Bławat SAC, Oltarzew